WIKTOR ORMICKI

Gęstość zamieszkania ludności wiejskiej w województwie białostockim

KRAKÓW 1939
Odbitka z „Wiadomości Geograficznych", tom XVII 1939 zeszyt 1.

WIKTOR ORMICKI.

Gęstość zamieszkania ludności wiejskiej w województwie białostockim.

(La densité de l' habitat de la population rurale dans la voïvodie de Białystok).

I. W roku 1921 należało województwo białostockie do grupy województw o dużej gęstości zamieszkania. Stosunki mieszkaniowe kształtowały się korzystniej, aniżeli średnio w Polsce i zbliżały się do poznańskiego pod względem liczby osób przypadających na jedno zabudowanie mieszkalne. Rzecz inna, że w zabudowaniach zachodziły wiele znaczące różnice natury hygieniczno-sanitarnej i architektonicznej (plan domu, rozkład, liczba izb), do czego dołącza się w miastach białostockich brak najprymitywniejszych urządzeń użyteczności publicznej, po wsiach zaś wady rozplanowania budynków gospodarskich.

Wysoka gęstość zamieszkania, charakterystyczna głównie dla wsi białostockiej uległa w latach 1921—1931 pewnemu zmniejszeniu: stosunki mieszkaniowe wykazały nieznaczną poprawę. Gęstość zamieszkania w miastach stosunkowo niższa zmniejszyła się znacznie wyraźniej.

Poprawa stosunków mieszkaniowych, jaka dokonała się w omawianym czasokresie na obszarze województwa białostockiego, dowodzi, że ruch budowlany dotrzymał kroku rzeczywistemu przyrostowi ludności.

II. Ze względu na gęstość zamieszkania ludności wiejskiej rozpada się województwo białostockie na dwa wyraźnie się sobie przeciwstawiające okręgi. W powiatach południowo-wschodnich i wschodnich przypada na jedno zabudowanie mieszkalne nie więcej jak 6 osób, na pozostałych terenach więcej aniżeli 6 osób. Gęstość zamieszkania ludności miejskiej jest wyższa w północnych powiatach przygranicznych, w środkowej części województwa nie przekracza 7 mieszkańców na dom, w powiatach południowo-zachodnich przenosi 8 osób na dom.

O ile w rozmieszczeniu gęstości zamieszkania ludności miejskiej nie wysuwają się żadne specjalne rysy, o tyle studium granicy oddzielającej obszary różnej gęstości zamieszkania ludności wiejskiej i porównanie jej przebiegu z linią działu demograficznego nasuwa ciekawe wnioski. Granica gęstości zamieszkania pozostawia po stronie zachodniej cały obszar emigracji z powiatem białostockim (imigracyjny) i suwalskim (słabo imigracyjny), nie obejmuje natomiast powiatu sokólskiego. Tym sposobem $^{2}/_{3}$ obszaru przejściowego między terenami imigracyjnymi a emigracyjnymi wykazuje analogię w zakresie warunków mieszkaniowych.

Zmiany w gęstości zamieszkania potoczyły się w kilku kierunkach. W powiatach łomżyńskim, ostrołęckim, ostrowskim i wysoko-mazowieckim uległy stosunki mieszkaniowe wśród ludności miast i wsi poprawie. W sokólskim, suwalskim, szczu-

czyńskim i białostockim nastąpiła ogólna zmiana na gorsze; w powiecie augustowskim i grodzieńskim gęstość zamieszkania na wsi zmniejszyła się, względnie pozostała na niezmienionym poziomie, wzrosła natomiast albo nie uległa zmianie w miastach. Powiaty wołkowyski i bielski wyodrębniły się na skutek znacznego pogorszenia warunków mieszkaniowych na wsi — a poprawy w mieście.

Regionalizacja zatem bardzo wyraźna nie tylko z uwagi na zwartość terytorialną ale i ze względu na nasilenie zmian. Na emigracyjnym zachodzie uwydatnia się ogólna i stosunkowo znaczna poprawa, najsłabsza w miastach powiatu łomżyńskiego i na wsi powiatu ostrołęckiego [1]). Obszar południowo-wschodni będący terenem imigracji pozostał z wiejskim ruchem budowlanym w tyle.

Natomiast imigracyjny powiat grodzieński wykazał zdecydowaną poprawę warunków mieszkaniowych. Powiat augustowski (emigracyjny) był terenem na tyle wystarczającego ruchu budowlanego, że gęstość zamieszkania na wsi nieznacznie się obniżyła. Pod tym względem odbiega on — a i to niewiele — od stosunków panujących na obszarach sąsiadujących od północy i południa. Zbliża się do nich natomiast na skutek niepomyślnego ukształtowania warunków mieszkaniowych miejskich. Już na terenie emigracyjnego powiatu szczuczyńskiego jest do zanotowania wyraźny wzrost gęstości zamieszkania podobnie jak w obszarze słabej imigracji (powiaty sokólski i suwalski). Powiat białostocki o charakterze wyraźnie imigracyjnym wykazał również pogorszenie warunków mieszkaniowych.

Ewolucja gęstości zamieszkania potoczyła się tedy w niekorzystnym kierunku na dużych obszarach imigracyjnych, nie oszczędzając terenów najsilniejszej emigracji (powiat szczuczyński) i demograficznie chwiejnych (powiat augustowski, suwalski, sokólski).

W fakcie tym niepodobna nie dostrzec sensu polegającego już to na istnieniu obiektywnych a bliżej nieokreślonych przyczyn, które prą do emigracji, już też na działaniu okoliczności wprawdzie nierozpoznanych jeszcze ale uzewnętrzniających się niezdecydowaniem prądów emigracyjnych (3 powiaty przejściowe). To są przesłanki nakazujące w **dzisiejszych** warunkach gospodarki uważać powiaty suwalski, augustowski i sokólski za dojrzałe raczej do emigracyj.

III. Przechodząc do rozpatrzenia gęstości zamieszkania według gmin, stwierdzić należy na wstępie, że reprezentuje ona jedną z trwalszych cech antropogeograficznych. Wskazuje na to utrzymanie się w obu spisach (1921 i 1931) granicy gęstości zamieszkania, określonej w dalszych wywodach mianem frontu mieszkaniowego, w prawie niezmienionym przebiegu.

---

[1]) Okoliczność godna uwagi, z tego względu, iż powiat ostrołęcki rozpatrywany w granicach z r. 1921 ma charakter imigracyjny.

Dzieli ona województwo na część zachodnią o gęstości zamieszkania powyżej 6 osób na wiejskie zabudowanie mieszkalne, oraz wschodnią o gęstości niższej. Różnica między geograficznym rozmieszczeniem gęstości zamieszkania w r. 1921 a 1931 sprowadza się do: 1) do likwidacji wysp silniejszej gęstości, 2) do ujednostajnienia stosunków oraz 3) do wyraźniejszego, chociaż stonowanego podkreślenia kontrastu między wschodem a zachodem.

Gęstość zamieszkania z r. 1921, pozostaje pod przemożnym wpływem świeżo minionych wypadków wojennych. Zaznacza on się zarówno w miastach i okolicach podmiejskich, gdzie wysoka gęstość zamieszkania jest skutkiem wzmożonego napływu ludności, szukającej schronienia przed klęskami wojny, jak i na wsi na ogół dotkliwiej spalonej aniżeli wyludnionej. Różnice w gęstości zamieszkania spadają więc na karb okoliczności zewnętrznych i są wyrazem procesów wymuszonych — co zwalnia w dużej mierze od obowiązku interpretacji.

Inaczej w r. 1931. Wprawdzie silna repatriacja jak i intensywne budownictwo nie pozwalają jeszcze uważać skonstatowanej gęstości zamieszkania za wyraz normalnej ewolucji, niemniej jednak stosunki odbiegają od stanu z r. 1921, a rozmieszczenie geograficzne gęstości zamieszkania zaznacza powrót do ustabilizowanej sytuacji. Dowodzi tego m. i. daleko posunięte wyrównanie gęstości zamieszkania na dużych obszarach i zanik wysp tak wyższej jak niższej gęstości. Wystąpienie w kilku okolicach podmiejskich wyższej gęstości zamieszkania wiązać należy z procesami urbanizacyjjmi [2]).

---

[2]) Do powiatów objętych prądem urbanizacji zaliczyć należy: ostrołęcki i wysoko-mazowiecki na zachodzie, augustowski i suwalski na północy. Łomżyński i szczuczyński zdradzają tendencję urbanizacyjną. Rozmieszczenie obszarów urbanizacji pokrywa się do pewnego stopnia z rozmieszczeniem i nasileniem wędrówek wewnętrznych (głównie emigracji). Szczególnie charakterystycznie przedstawiają się pod tym względem powiaty szczuczyński i łomżyński z jednej, augustowski i suwalski z drugiej strony.

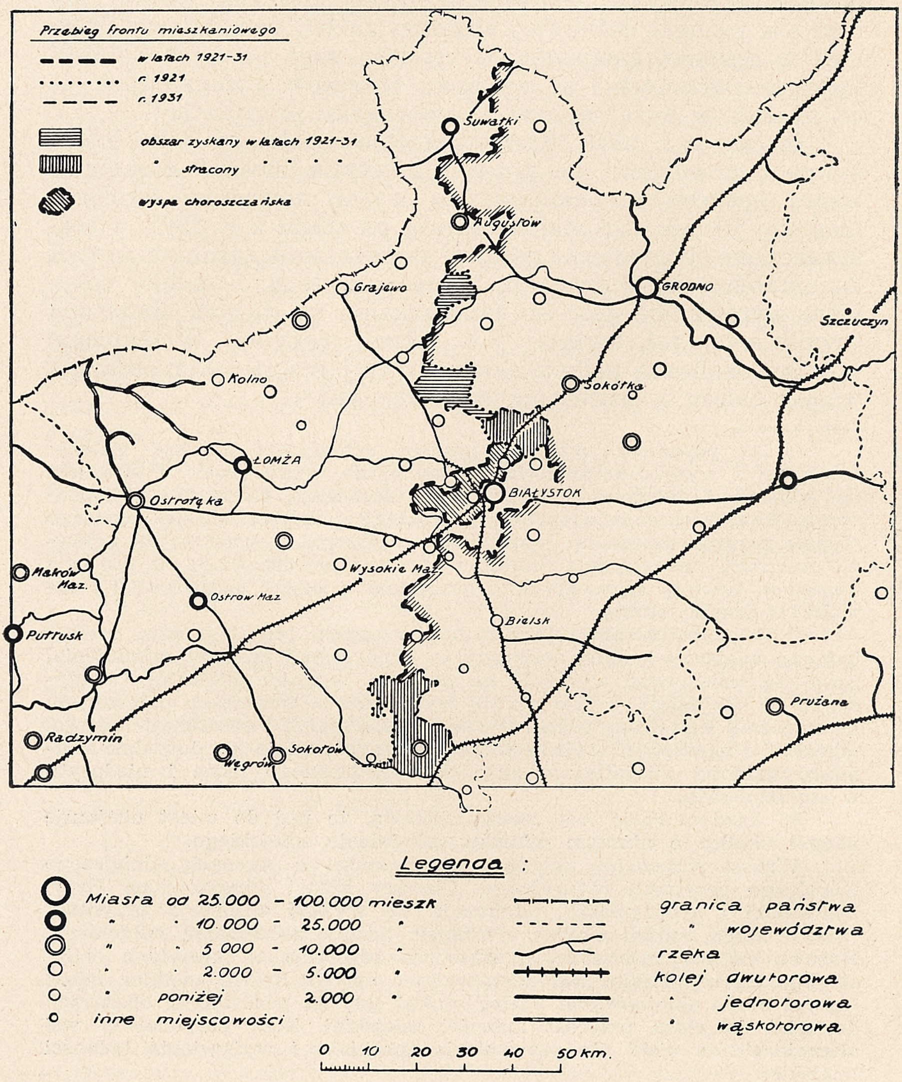
O ile słaba urbanizacja dwóch pierwszych, przy wysokim udziale ludności wiejskiej i silnej emigracji — choć różnej gęstości zaludnienia, zdaje się wskazywać wyraźnie na nadmiar ludności miejskiej (w stosunku do wiejskiej), o tyle rozwój wypadków w powiatach północnych, które różnią się między sobą i gęstością zaludnienia i odsetkami ludności miejskiej i nasileniem wędrówek wewnętrznych, zdaje się dowodzić nadmiaru ludności miejskiej w suwalskim a pewnego może i niedosytu w augustowskim.

W każdym razie jest rzeczą ciekawą, że pęd do miast obejmuje naogół okolice o niższym odsetku zaludnienia miejskiego.

Wprost przeciwnie układają się stosunki na terenach silniejszego wiejskiego przyrostu naturalnego. Obszary silniej umiastowione (pow. białostocki i grodzieński) odznaczają się wyższą adsorbcją przyrostu rzeczywistego, aniżeli okolice o niższym udziale zaludnienia miejskiego. Nasuwa się przypuszczenie, iż silniejsza adsorbcja w powiatach białostockim i grodzieńskim jest następstwem wpływu dwóch wielkich miast (nawet mimo eliminowania Białegostoku) gdy na pozostałych obszarach dochodzi do głosu przerost ludności miejskiej. Stan gospodarczy wsi okazuje się za niski dla zapewnienia zarobków i wyżywienia ludności miejskiej.

Zmiany w gęstości zamieszkania, przedstawione bezwzględnie i w odsetkach, regionalizują się na płd.-zach. i na płn.-wschodzie (dolina Niemna i Świsłoczy). W obszarach tych gęstość zamieszkania spadła. Całe centrum województwa od północy na południe wykazuje oblicze nieustalone. Przewaga należy do zmian niekorzystnych; na osobną wzmiankę zasługują stosunkowo duże — chociaż wyspowo rozsiane — tereny na których gęstość zamieszkania nie wykazała zmian.

IV. W ścisłym związku z rozmieszczeniem i zmianami gęstości zamieszkania pozostaje **front mieszkaniowy**, jako jedno z najciekawszych zjawisk antropogeograficznych województwa.



O ile bowiem z jednej strony uderza stałość jego przebiegu, o tyle zadziwia fakt, iż gęstość zamieszkania we wschodniej części jest stale i konsekwentnie niższa. W okresie lat 10-ciu przesunął się front mieszkaniowy na północy w kierunku zachodnim: gminy Dębowo i Kalinówka znalazły się po jego wschodniej stronie. Przeciwnie na południu, gdzie gminy grodziska i siemiatycka podniosły gęstość zamieszkania. Tutaj front cofnął się ku wschodowi. Terenem najbardziej skomplikowanych zmian było centrum, tj. okolica Białegostoku. — W r. 1921 linia frontu przebiegała w ten sposób, że gminy wiejskie Czarna Wieś, Białostoczek i Choroszcz łącznie z miastem Wasilkowem, znajdowały się po stronie wschodniej. Skoro w latach 1921÷1931 gęstość zamieszkania w gminie czarnowiejskiej przekroczyła 6 osób, obszar jej dostał się na zachodnią stronę frontu a pozostałe gminy wraz z Wasilkowem utworzyły wyspę. Front mieszkaniowy wykonał więc ruch wsteczny w części środkowej. Ruch ten odbył się zgodnie z przebiegiem północno-wschodniej osi urbanizacyjnej.

Porównanie zmian w przebiegu frontu mieszkaniowego z nasileniem rzeczywistego ruchu ludności wskazuje niedwuznacznie na zbieżność awansu frontu ze stagnacją zaludnienia (rzadziej z ewolucją normalną) oraz na jego cofanie się w obszarach imigracyjnych. — Z wszelkim prawdopodobieństwem twierdzić można, że o ile natężenie ruchu budowlanego w rejonie wyspy choroszczańskiej utrzyma się w dotychczasowych granicach — a zarysowany w minionym dziesięcioleciu prąd imigracyjny spotężnieje — to wyspa choroszczańska do roku 1941 (t. zn. do najbliższego spisu) przestanie istnieć.

Drugim niemniej ciekawym zagadnieniem jest nieoczekiwane rozmieszczenie gęstości zamieszkania. Wnosząc z nasilenia ruchu naturalnego oczekiwać by należało raczej obrazu odwrotnego, t. zn. wyższej gęstości zamieszkania na wschodzie, niższej na zachodzie. Tymczasem zachodzi zjawisko diametralnie odwrotne, wręcz zagadkowe. Wyświetlenie wymagałoby rzutowania różnic w ruchu naturalnym na tło **etniczne**, uwzględnienia rozmiarów wyludnienia i skrupulatnej terenowej analizy stosunków rodzinnych i socjalnych. O ile bowiem wyższa gęstość zamieszkania w obszarach imigracyjnych wytwarza naturalny gradient dla migracyj ludnościowych, o tyle otwartą pozostaje kwestia czy niższa gęstość zamieszkania jest następstwem stale mniejszych rodzin, czy też traktować ją należy jako skutek wcześniejszego na wschodzie zawierania związków małżeńskich.

W każdym razie problem zdaje się zasługiwać na baczną uwagę i kto wie czy zbadanie dalszego przebiegu frontu mieszkaniowego na terenie województwa lubelskiego i sąsiadujących z nim poleskiego i wołyńskiego nie przyczyniło by się do oświetlenia a może i rozwiązania jego genezy. Sprawa zasługuje na tym pilniejszą i sumienniejszą obserwację, że awans

frontu mieszkaniowego w osi Warszawa—Białystok—Grodno wskazuje niedwuznacznie na przełamanie w latach 1921÷1931, traktowanej przez St. Lencewicza statycznie, rubieży antropogeograficznej[3]) i na fakt ekspandowania demograficznego i gospodarczego żywiołu polskiego bodaj że po raz pierwszy od czasów Tyzenhausa.

---

[3]) Stanisław Lencewicz — Rubież antropogeograficzna w Polsce, Warszawa, 1936.